

KARUZELA MARZEŃ



Michał Jurek

Dyrektor Departamentu
Monitorowania Ryzyka
i Restrukturyzacji IPS-SGB

Bez wątplenia, żyjemy w ciekawych czasach. Każdy dzień przynosi nowe informacje o szokach i zaburzeniach. W doniesieniach medialnych kryzys goni kryzys. Jak w tym natłoku informacji pozostać optymistą i czy jest to w ogóle możliwe?

Pomocna w odpowiedzi na tak postawione pytanie może być analiza wyników badań ankietowych, prowadzonych przez różne ośrodki. Dzięki pozyskaniu odpowiedzi na zadane pytania, a później ich kwantyfikacji, można zmierzyć zarówno obecny poziom oczekiwań badanej grupy ludzi, ale również badać jego zmiany w czasie. A jeżeli grupa ankietowanych będzie odpowiednio liczna, można przyjąć, że uchwycone w liczbach oczekiwania odzwierciedlają pogląd całej populacji na jakiś temat. I choć do tych wyników należy podchodzić z dużą dozą ostrożności – nie bez kozery mówi się wszak, że są to tzw. miękkie dane – to jednak dostarczają one ciekawych informacji na temat zmian nastrojów w gospodarce.

Przjrzyjmy się zatem результатам badań

koniunktury konsumenckiej, prowadzonych przez GUS. Na pierwszy rzut oka wynika z nich, że konsumenci od dłuższego już czasu, a konkretnie – od wybuchu pandemii COVID-19 – są pogrążeni w głębokim pesymizmie. Gdy jednak spojrzeć na tendencje zmian nastrojów konsumenckich, okaże się, że od

końca zeszłego roku skala tego pesymizmu wyraźnie osłabła. Korzystne zmiany dotyczą przede wszystkim przewidywań dotyczących sytuacji finansowej gospodarstwa domowego oraz ogólnej sytuacji ekonomicznej kraju w ciągu kolejnych dwunastu miesięcy. Ankietowani deklarują też coraz mniej niechętnie nastawienie do przyszłego dokonywania ważnych zakupów, co

ma szczególnie istotne znaczenie dla poziomu konsumpcji i dynamiki PKB. I, co ciekawe, choć cały czas ok. 80% ankietowanych konsumentów oczekuje dalszego wzrostu cen w kolejnych dwunastu miesiącach, to już mniej niż połowa uznaje, że wzrost ten będzie podobny lub szybszy od obserwowanego obecnie.

Pewnej poprawy nastrojów

można się dopatrzeć

również u przedsiębiorców. Z badania ogólnego klimatu koniunktury gospodarczej na pierwszy rzut oka wyłania się obraz mocno niekorzystny, ponieważ pesymiści znacząco przeważają nad optymistami. Jednak dokładniejsza analiza pozwala dostrzec, że – po pierwsze – oceny koniunktury od początku roku z miesiąca na miesiąc ulegają stopniowemu polepszeniu, a poprawa jest wyraźna przede wszystkim w części badania, dotyczącej prognoz. A zatem oczekiwania dotyczące przyszłości, formułowane przez przedsiębiorstwa, są znacznie lepsze, niż ich oceny stanu bieżącego. A po drugie, w dwóch sekcjach gospodarki ogólny wskaźnik syntetyczny koniunktury

W reakcji na szybkie zaostrożenie polityki pieniężnej przez główne banki centralne, po latach utrzymywania stóp referencyjnych na zerowym lub zbliżonym do zera poziomie, w systemie finansowym powstały napięcia.





Londyn to nadal jedno z centrów światowego rynku finansowego.

ry gospodarczej wyrównany sezonowo przybiera już wartości wyższe od średnich długookresowych. Są to mianowicie budownictwo i handel detaliczny. Pozwala to wysnuć wniosek, że wprawdzie w obu tych obszarach gospodarki koniunktura nie jest dziś sprzyjająca, ale w przeszłości bywało jeszcze gorzej. Można mieć więc nadzieję, że przedsiębiorstwa budowlane i handlowe miały już okazję zebrać doświadczenia, jak działać w okresie spowolnienia aktywności gospodarczej. Dzięki temu łatwiej im będzie przetrwać obecny okres makroekonomicznych turbulencji.

W poszukiwaniu źródeł optymizmu

można też udać się na globalne rynki finansowe. Rzecz jasna oczekiwania inwestorów są zmienne niczym wiosenny wiatr, i równie nietrwałe. Jednak w chwili, w której powstaje ten felieton, na rynku finansowym ukształtował się ciekawy stan równowagi sił. Otóż w reakcji na szybkie zaostrzenie polityki pieniężnej przez główne banki centralne, po latach utrzymywania stóp referencyjnych na zerowym lub zbliżonym do zera poziomie, w systemie finansowym powstały napięcia. Najogólniej, polegały one na spadku zaufania deponentów do możliwości zaabsorbowania przez niektóre banki strat wynikających z konieczności zbywania portfeli papierów wartościowych, w znacznej części o stałym dochodzie, przy wyższych rynkowych stopach rentowności. Łączna materializacja ryzyka płynności, polegającego na odpływie depozytów, i ryzyka stopy procentowej, wskutek przeceny obligacji o stałym dochodzie, uniemożliwiła bankom dalsze samodzielne funkcjonowanie. Przejawem tych

Inwestorzy spodziewają się stopniowego spadku inflacji i łagodnego spowolnienia koniunktury, z uniknięciem ostrej recesji. Oczekiwania te podtrzymuje komunikacja ze strony władz monetarnych krajów wysoko rozwiniętych. Podkreśla ona z jednej strony determinację w walce z inflacją, a z drugiej – przekonuje inwestorów, że zacieśnienie polityki pieniężnej nie będzie nadmiarowe. Taka taktyka jak na razie okazuje się skuteczna.

napięć były upadłości Silicon Valley Banku i Signature Banku w Stanach Zjednoczonych. Przedstawione powyżej problemy poszczególnych banków nie nabrały jednak masowego charakteru i nie rozprzestrzeniły się w systemach finansowych krajów wysoko rozwiniętych, tak, jak to miało miejsce w 2008 r. Jest to możliwe w dużej mierze dzięki oczekiwaniom inwestorów, którzy zakładają, że cykle podwyżek podstawowych stóp procentowych zostały już niemal zakończone. Inwestorzy spodziewają się stopniowego spadku inflacji i łagodnego spowolnienia koniunktury, z uniknięciem ostrej recesji. Oczekiwania te podtrzymuje komunikacja ze strony władz monetarnych krajów wysoko rozwiniętych. Podkreśla ona

z jednej strony determinację w walce z inflacją, a z drugiej – przekonuje inwestorów, że zacieśnienie polityki pieniężnej nie będzie nadmiarowe. Taka taktyka jak na razie okazuje się skuteczna.

Oczekiwania nie są tylko odzwierciedleniem stanu ducha

jakiś grupy badanych ludzi. Nie są też – jak w piosence Maanamu, której tytuł użyczył nagłówek niniejszemu felietonowi – karuzelą marzeń, która wiruje w obłokach. Przekładają się bowiem na podejmowane decyzje i formułowane plany: zakupowe, inwestycyjne, związane z zatrudnieniem. Ergo – oczekiwania się liczą. Dobrze więc, że w obecnej złożonej sytuacji ekonomicznej i geopolitycznej kiełkują ziarna optymizmu, z których może szybko wzrosnąć plon przyszłego ożywienia gospodarczego. Czego wszystkim Czytelnikom i sobie gorąco życzę. ●

